

inż. Bulauda H.

Biblioteka Publiczna
Kędzierzyn-Koźle

TRYPUNA KĘDZIERZYŃSKICH TRYPUNA AZOTÓW



Rok XXXVII
Nr 12 (1211)
Grudzień 1993
Cena 1000 zł

PISMO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH „KĘDZIERZYŃ” SPÓŁKA AKCYJNA



Sponsor krzyżówki

Zakład Przetwórstwa Mięsnego „MARCO”
EXPORT – IMPORT
ul. Głowackiego 13a, tel. 333-18, telex 039350
47-220 Kędzierzyn-Koźle

Codziennie świeże mięso
i wyroby wędliniarskie



MARCO
na Waszych stołach

*Spokojnych, szczęśliwych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz lepszego
Nowego 1994 Roku
Czytelnikom TKA i całej Załodze
życzy
Prezes Zarządu
Dyrektor Naczelny
mgr inż. Konstanty Chmielewski*



W azotowych barwach

Trzy razy wokół ziemi

W azotowych barwach (ze znaczeniem i napisami reklamującymi nasze Zakłady) biega (i to jak!) dwoje naszych pracowników. O Mieczysławie Majorzę piszemy dosyć często — rzadko natomiast na łamach TKA pojawia się Wanda Pawlak. Mea culpa.

A jest się przecież czym pochwalić. W tym roku pani Wanda jest w swojej kategorii wiekowej trzykrotną mistrzynią

nią Polski na 10 i 20 km oraz w maratonie. Łęborg, Brzeszcze i Koło to szczęśliwe miasta, w nich właśnie Wanda Pawlak zdobywała mistrzowskie tytuły. Niewiele gorszy był rok poprzedni, była mistrzynią kraju na 10 i 20 km.

Osobną grupę stanowią SETKI czyli start na dystansie 100 km. Przebiegła ich zawodniczka dziesięć, z tego trzy w szwajcarskich Biel Bienne. W tym roku zmieściła się w ścisłej czołówce tego biegu.

Zaczęła biegać 12 lat temu. Trochę za poradą lekarza, który mówił o potrzebie dotlenienia organizmu. Trochę ze względu na rozładowanie stresów. Tak się zaczęło. Dziś jest to naturalna potrzeba. Jak sama mówi — jest to jej sposób na życie.

W lecie (nie licząc startów) trenuje biegając do pracy i z pracy. Oprócz tego udział w różnego typu grach, co

daje w sumie ponad 20 km dziennie. W zimie ok. godziny biega, ćwiczy na sali ogólnorozwojową i pływa.

Trenerem (wymagającym) jest syn p. Wandy, Czesław Węglarz, który sporządza plany treningowe i dokładnie rozlicza ich wykonanie.

Jak dotychczas (z grubsza tylko licząc) ziemia została przez zawodniczkę z azotowym logo okrążona dwa i pół raza. Zresztą z korzyścią dla zdrowia i urody.

Marzenia — jeszcze dwa razy wystartować na setkę w Biel. Po ukończonych pięciu startach otrzymują tam zawodnicy honorowy złoty medal. I ... wymianę samochodu na nowszy. Maluch z 1977 r. dzielnie się spisywał, ale trudy dojazdów na zawody mocno już dają mu się we znaki.

A.



„Czego się nie nauczy Jaś — tego Jan nie będzie umiał”

Stare powiedzenie, ale jakże aktualne dzisiaj. Wychowanie współczesnego człowieka wymaga zdecydowanej edukacji ekologicznej już od najmłodszych lat, gdy tylko zaczyna podziwiać i poznawać piękny świat przyrodniczy. Szczególnie teraz jest to nakazem chwili w dobie zagrożenia ekologicznego. Dużą rolę do spełnienia mają szkoły podstawowe i przedszkola. Dlatego Liga Ochrony Przyrody kładzie duży nacisk na organizowanie kół LOP dla dorosłych, którzy mają możliwość szerzenia wiedzy ekologicznej w wychowaniu młodzieży i dzieci w duchu umiłowania przyrody.

Przyjemnie jest nam zakomunikować, że we wrześniu 1993 r. powstało w Przedszkolu nr 7 na Osiedlu Azoty Koło Ligi Ochrony Przyrody dla dorosłych.

Dzieci pod przewodnictwem nauczycielek na czele z panią Dyrektorem mgr Ireną Mikulską przygotowały bogaty program artystyczny połączony z turniejem wiedzy o przyrodzie. Dzieci złożyły przyrzeczenie, że będą przyjaciółmi przyrody oraz odbyło się uroczyste pasowanie na młodych przyrod-

ników. Impreza dla milusińskich odbyła się w dniu 24 listopada br. Liga Ochrony Przyrody dostarczyła mate-



riałów szkoleniowych i literaturę przyrodniczą.

Imprezę tą poparli finansowo sponsorzy jak: Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” S.A. oraz NSZZ Prac. ZAK. NSZZ Solidarność i Klub Sportowy Chemik.

Zakupiono książki o tematyce przyrodniczej, które wręczono dla poszczególnych grup wiekowych na ręce nauczycielek i opiekunek dla celów dydaktycznych.

Do zorganizowania całej imprezy włączył się Komitet Rodzicielski oraz członkowie Koła Zakładowego LOP w ZA „Kędzierzyn” S.A.

Swą obecnością na tej imprezie zaszczyliły przedstawicielki Urzędu Miasta z Wydziału Oświaty oraz Delegatury Kuratorium Oświaty i Wychowania w Kędzierzynie-Koźlu. Skromna widownia i rzeczoznawcy zagadnień wychowawczych, którzy byli obecni na tej uroczystości bardzo wysoko ocenili poziom wiedzy i zaangażowanie nauczycielek i dzieci. Imprezę rozpoczęto marszem ekologicznym — dla przykładu pragnę opisać ten frag-

ment, który był mocnym uderzeniem wizualnym na wrażliwość widza. Dzieci odświętnie ubrane z hasłami ekologicznymi w rączkach, stwarzają piękny bogaty korowód dziecięcy protestujący przeciwko degradacji środowiska przyrodniczego. Na przodzie korowodu ekologicznego podążało zasmucone słoneczko a wokół niego krążyła płacząca ziemia.

Na szczególną uwagę i podkreślenie zasługuje fakt przejęcia i odwagi tych malusińskich aktorów, którzy z zadziwiającą szczerością i oddaniem uczestniczyli w programie tej imprezy, zbierając gorące oklaski a po zakończeniu występów wręczono wszystkim dzieciom paczki ze słodyczami.

Przebieg uroczystości oraz pasowanie na młodych przyrodników zostało nagrane na kasecie wideo i będzie emitowany w lokalnej telewizji kablowej.

Należy sobie życzyć, aby za przykładem Przedszkola Nr 7 poszły i inne placówki tego typu w naszym mieście.

H. Habuda

Foto: L. Gołacki



W azotowych barwach

Kolejne biegi (i zwycięstwa) „zaliczył” Mieczysław Majer startujący w azotowych barwach.

— Na Mistrzostwach Polski Weteranów — Biegu Warciańskim, rozegranym w Kole p. Mietek był drugi w

swojej (40—49 lat) kategorii wiekowej — zwyciężył (patrz foto) H. Gliniecki z Floty Gdynia, były reprezentant kraju na 3 km z przeszkodami.

— W Kędzierzyńsko-kozielskim Maratonie Przyjaźni — M. Majer był II w kategorii wiekowej i XII w generalce.

— W Biegu Niepodległości rozegranym w Opolu zajął III miejsce w kategorii wiekowej.

— W Ogólnopolskim Biegu Barbowym (Knurów—Szczygłowice) zwyciężył w swojej kategorii wiekowej — czwarty był tutaj T. Rojewski.

F. Rydzewski był również pierwszy w kategorii 30—39 lat.

W. Pawlak zajęła miejsce piąte.



Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe

Wpłynęli w nowy rok

Jak zwykle zresztą ostro. Kolejna edycja zawodów ratowniczych Polski Południowej o puchar Prezydenta Kędzierzyna-Koźla rozpoczęła się w Dziesięzowicach. (To m.in. ze względu na popularyzację WOPR-u).

Oczywiście (czyżby to już natóg?) wygrali ratownicy z naszego Oddziału. Lepiej spisały się dziewczęta, które zwyciężyły przed Zabrzem, Częstochową i Wrocławiem. Słabiej (nie znaczy źle) ratownicy. Zajęli trzecie miejsce za Zabrzem i Wrocławiem. W pokonanym polu zostawili natomiast reprezentacje Częstochowy, Lublina, Nowego Sącza i Tychów. Drużynowo — jak powyżej — zwyciężyli nasi re-

prezentanci, drugie miejsce dla Zabrze, a trzecie dla Wrocławia.

Indywidualnie wśród pań zwyciężyła Joanna Sulewska z Zabrze przed naszymi: Jolantą Szczęśniak i Agnieszką Wolff. Ta druga „po drodze” zwyciężyła; na 200 m z przeszkodami i na setkę w kombinacji.

Wśród panów najlepszym okazał się Krzysztof Wabicz z Lublina przed Krzysztofem Więckiewiczem (Kędzierzyn-Koźle) i Andrzejem Fajdarzem z Wrocławia.

Elżbieta Wilk była piątą, natomiast szóste miejsce zajęli Anna Bajor i Rafał Brzozowski.

Lektury szkolne oczami naszych milusińskich

ANTEK

❖ Pewnego razu na wsi pod Wisłą urodził się chłopiec o imieniu Antek. Mając pięć lat musiał paść świnię, lecz nie bardzo się za nimi oglądał. Gdy miał dziesięć lat zaczął gonić świnię, oglądać się za owcami i robić inne rzeczy, które robią dorośli.

❖ Składał patyki na krzyż, aż wybudował sobie mały wiatraczek, brakowało mu tylko młynarzowej, żeby mógł ją biec, no ale świnię jak to świnię dalej robiły w szkody.

❖ Ludzie bardzo się zastanawiali i mówili do matki chłopca, że Antek będzie prezydentem, a może nawet majstre-

❖ Antek błąkał się po mieście, aż znalazł pracę u starego rzeźbiarza. I tak Antek został rzeźbiarzem.

❖ Antek zakochał się w kościele. Chłopiec bardzo kochał ją, ale nie wiedział co miał najcenniejszego.

❖ Kiedy Antek umiał już kowalczyć, to kowal chciał mu przywalić.

❖ Nudziło mu się w rodzinnej wsi, ponieważ były tam same nudy. Wziął więc swój tobolek i niczym Kasia-Błyskawica ulotnił się z niej. Bardzo ładna to była książka.

As



Na słupie



Kiedyś dumni, puszący się kolorami, dziś wyblakli, poobrywani, wychłostani deszczem, wysmagani wiatrem najczęściej nie przypominają motorów czy sił napędowych swoich partii. No cóż życie na słupie nie jest łatwe, tym bardziej że od wyborów minęły już dwa miesiące, a nikt nie chce zadbać o ich wygląd.

Na słupie przy ulicy Damrota najstateczniej wiszą zwycięzcy. W dwóch

rządkach, zdyscyplinowanie, kolektywnie ze zdumieniem przyglądają się przechodniom, bo przecież ani pragnęli, ani oczekiwali, że wyborcy tak poważnie potraktują ich obietnice. Wygrali, więc teraz byle: „Oddam pół domu po okazjonalnej cenie” z pewnością im gęby nie zaklei.

Na tym samym słupie najbardziej rozpanoszyła się jednak partia byłego premiera. I chociaż w wyborach marne, czyli zupełnie wypadli, to na słupie szarogęszą się niemiłosiernie. Pełno ich, a na dodatek kolorami się pyszną, nie mówiąc już o jakości papieru. Wtajemniczeni twierdzą, że to ich ostatnie chwile i niedługo już zostaną przykryci papierem może gorszego gatunku, ale za to rozsądniej zadrukowanym. Nie jakość papieru decyduje o jego przydatności, w każdym bądź razie nie zawsze. Zapomnieli, no cóż młodzi, że u nas chyba zaimponować można jedynie papierem w rolce.

Wspomnieć można jeszcze tylko o braciach chłopach, którzy mimo niezdrówego naszego kędzierzyńskiego powietrza wyczują gdzieś, trochę niepewnie, ale po chłopku przebiegle. Nie ważne, że ucho urwane, nie ważne, że ktoś złośliwie obwieścił o dezynsekcji na czole przyklei. Bez oka, bez nosa, ale zawsze na posterunku, oto dewiza tych którzy karmią i bronią.

Na skandal wręcz zakrawa sytuacja na słupie przy ulicy Świerczewskiego, gdzie KPN wtulony w UD, na lewicy ma UPR a na prawicy SLD. Na dodatek poniżej pasa wisi mu Ojczyzna, co w połączeniu z obdartym KLD u stóp Samoobrony stanowi obraz iście żałosny. Jakby mało tego było, to z tyłu (oj, nieładnie) ktoś X-em zakleił twarz RdR-owi, który z kolei przystoił świat związkowi zawodowemu.

Ze smutkiem muszę stwierdzić, że pozostałych naszych wyborczych potentatów nie udało mi się wytropić, a słupy na innych ulicach zostały przez określone siły pozbawione tych, którzy na nich wisieli. Protestuję. Żądam ponownego ich powieszenia. Niech wiszą ku chwale ojczyzny. Wesołych świąt.

PS.

Na Placu Wolności wypatrzyłem tablicę, na której zachowało się: „Żegnaj lewico”. Godne odnotowania jest to, że właśnie te słowa przetrwały. Bo wiem czy może być piękniejszy gest, niż przeznaczyć własne, pochodzące z diet poselskich pieniądze na plakaty pożegnalne, w momencie gdy się odchodzi, no a w każdym bądź razie znacznie ogranicza swoją reprezentację? Ciarki człowieka przechodzą po plecach ze wzruszenia, jak pomyśli o ostatecznym pożegnaniu.

JAS

XVIII KONKURS POLONISTYCZNY

20 listopada br. w Szkole Podstawowej nr 5 odbył się tradycyjny już 18 Konkurs Polonistyczny dla uczniów szkół podstawowych. Konkurs ten jest jednocześnie eliminacją zawodów wojewódzkich.

W tegorocznej edycji wzięło udział 49 dziewcząt i chłopców z prawie wszystkich kędzierzyńskich „podstawówek”. Konkurs składał się z dwóch etapów: gramatyczno-ortograficznego oraz literackiego. Po wielogodzinnej pracy komisja składająca się z nauczycieli języka polskiego wyłoniła najlepszych, którzy będą reprezentować miasto w dalszych etapach tej ciekawej i potrzebnej imprezy. A oto wyniki:

1 miejsce — Kolasa Anna SP 5 op.
M. Wanat, Mielczarek Izabela SP 19 op. K. Wilk
2 miejsce — Rduch Ewa SP 12 op. Z. Sowińska

3 miejsce — Wyrozumska Aleksandra SP 19 op. E. Kowalik

Nieoficjalnie we współzawodnictwie drużynowym (suma punktów 3 najlepszych uczniów) najlepiej zaprezentowały się dzieci z SP 19, SP 5 oraz SP 12. Gratulacje dla uczniów i nauczycieli.

AS



Wszystkie rzeczy
nieśmiertelną mocą
Bliskie i dalekie
Łączą się skrycie
Nie możesz więc
dotknąć kwiatu
By nie zakłócić spokoju
gwiazdy

F. Thompson

Zielono mi

Przepiękna książka (a może to podręcznik) „wpadła” mi ostatnio w ręce. Nosi tytuł „I TY ZOSTAN ZIELONYM”. Jej autorami są Lidia Francis i David Mostyn a wydała ją Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

Naprawdę świetna książka (poradnik) dla ekologów. I to napisana nie napuszonym językiem faceta „odpowiedzialnego za Planetę”, ale książka dla dzieci. Choćby na tym przykładzie widać co to znaczy, że z najmłodszymi pracować winni najlepsi.

Znakomity poradnik, jak i co robić żeby nasza Ziemia nie stała się jednym wielkim śmietnikiem, lecz rzeczywiście miejscem gdzie da się żyć.

Bezwodnik maleinowy

Zapowiadaliśmy, że w tym numerze „TKA” szerzej napiszemy o ludziach związanych z dwudziestolecim funkcjonowania instalacji bezwodnika maleinowego. Niestety poważna choroba zajmujących się tą sprawą nie pozwoliła tego zrobić. PRZEPRASZAMY!

Wrócimy do sprawy w styczniowym numerze „Trybuny Kędzierzyńskich Azotów”.

Redakcja

„Pracujące” soboty

W roku przyszłym pracujące soboty przypadają w następujących terminach:

22 stycznia, 19 lutego, 26 marca, 9 i 30 kwietnia, 21 maja, 4 czerwca, 16 lipca, 20 sierpnia, 17 września, 15 października, 5 listopada, 3 i 17 grudnia.

Podziękowanie

Koleżankom i Kolegom z pionu Dyrektora Finansowego za pamięć w ciężkich dla mnie chwilach serdecznie dziękuję

Emilia Bobko

Telegram

Informujemy, że prenumerata „Trybuny Kędzierzyńskich Azotów” odbywać się będzie w 1994 roku na dotychczasowych zasadach.

Prosimy o zgłaszanie się do kolarczyków „TKA” i podpisywanie list — do końca stycznia 1994 r.

Cena jednego egzemplarza „TKA”, od numeru styczniowego wynosić będzie 2 tysiące zł.



Drozsze bilety w MKZ

Zgodnie z uchwałą Nr LI/282/93 Rady Miejskiej w Kędzierzynie-Koźlu z dnia 29 listopada 1993 r. wprowadza się podwyżkę cen biletów za przewóz osób i bagażu podręcznego środkami miejskiej komunikacji masowej na terenie miasta Kędzierzyna-Koźla z dniem 5 grudnia 1993 r.

1. Bilety jednorazowego przejazdu:

a) normalny — 4 400 zł
b) ulgowy — 2 200 zł

2. Bilety dziesięcioprzejazdowe:

a) normalny — 40 000 zł
b) ulgowy — 20 000 zł

3. Przejazd kursami nocnymi w godz. 23.00—5.00:

a) bilet normalny — 8 800 zł
b) bilet ulgowy — 4 400 zł

4. Bilety jednorazowego przejazdu sprzedawane przez obsługę pojazdu:

a) normalny — 5 000 zł
b) ulgowy — 2 500 zł

Sprzedż biletów przez obsługę pojazdu może odbywać się tylko na przystanku i za odliczoną kwotą.

5. Bilety miesięczne:

a) imienny pracownicy trasowany — 165 000 zł
b) imienny, ulgowy (szkolny) trasowy — 80 000 zł

c) imienny ogólnodostępny na sieć (wszystkie linie) — 200 000 zł

d) imienny, szkolny ogólnodostępny na sieć (wszystkie linie) — 100 000 zł

e) na okaziciela (wszystkie linie) — 240 000 zł

Oплата karna płatna w autobusie — 200 000 zł

Oплата kredytowa — 300 000 zł

Jednocześnie informujemy, że nie wykorzystane bilety jednorazowe i dziesięcioprzejazdowe serii A i B za dopłatą można wymienić w kasie biletowej MKZ Kędzierzyna-Koźla ul. Kozielska 2 lub w punktach kontroli czasu zlokalizowanych przy ul. Pionierów i Piastowskiej.

Pamięci Romka i Anatola

Dziwnie układają się ludzkie losy. W tym roku odeszło na zawsze dwóch współpracowników TKA, znakomitych fotografików ROMUALD STRZELCZYK i ANATOL FILIPIUK.



Obaj związani z Zakładami Chemicznymi Blachownia, ale nigdy nie odmówili gdy „konkurencja” była w potrzebie. Nie raz i nie dwa zdarzyło się nam korzystać z Ich pomocy. Teraz już nie da się tego zrobić.

Razem pracowali, prawie równocześnie (bo cóż to jest kilka miesięcy różnicy) odeszli z tego „najlepszego ze światów”.

Wyciągnąłem ofiarowane mi — prawie dwadzieścia lat temu — zdjęcie, na którym są Obaj.

Wspomnijmy czasami Anatola i Romka.

Walka z kominami

Azotowe cztery pory roku

Profesor na instalacji



Na instalacji prof. Piotrowski (w kasce) i inż. Papużyński

Zakład przemysłowy czy uczelnia? — dylemat rzeczywisty czy tylko wymyślone pytanie. Dla profesora Politechniki Śląskiej Jerzego Piotrowskiego pracującego w naszych Zakładach sprawa jest oczywista. Dla inżyniera chemika (nawet pracującego naukowo) zajmującego się technologią nieograniczoną kontakt z przemysłem powinien być oczywistą kwestią. Tak właśnie jak w przypadku profesora.

Do Azotów trafił jako młody asystent prowadzący obóz naukowy w 1971. Potem również miał kontakty z Firmą organizującą i prowadzącą właśnie tutaj studenckie obozy naukowe.

W 1984 r. habilituje się i już jako docent musi odbyć tzw. staż przemysłowy. Oczywiście znów jest w Azotach. Rok później niezależnie od pracy na Politechnice Śląskiej pracuje już na pół etatu — w ZAK. Trafia na PZ, inż. Jendrzej przyjmuje go bardzo sympatycznie ale ... docent, co z takim robić na instalacji. Dostaje wolną rękę w wyborze problematyki —. Zaczyna od syntezy mocznika, w końcu zajmuje się tym już parę lat właśnie „na tym” doktoryzuje się i habilituje. Potem przechodzi na kwas azotowy, opracowuje teoretycznie niektóre zagadnienia — wszyscy są zadowoleni — i znów problemy co z tym zrobić. Odstawić na półkę?

Zaczyna się nauka technologii praktycznej od początku i trwa to dziś — aparatura, procesy, prowadzenie instalacji — tego nie nauczy żadna uczelnia. Inżynierowie Jendrzej, Ochał, Papużyński uczyli naukowca technologii praktycznej. Nabywał to co na instalacji jest najważniejsze — doświadczenie naukowe. Zostaje skie-

rowany na azotyny. Tam zaczyna się bardzo ścisła współpraca z inż. Papużyńskim i współpracą ta procentuje wdrożeniem kilku projektów racjonalizatorskich i „postawienie instalacji na nogi”.

Najważniejszy z wniosków; rewolucyjny i prosty równocześnie wiąże się z poprawą absorpcji alkalicznej. Chodziło o odwrócenie obiegu roztworów o 180°. Znakomicie podbudowało to obie strony — „siedzenie” na instalacji oprócz doświadczeń ruchowych przynosiło wymierne efekty.

Potem dyrektor Chmielewski mówi „sądzę, że miał pan do czynienia z kwasem”. I tak zaczyna się dzieło życia profesora w Azotach czyli walka z kominami a raczej z tym co emitują do atmosfery z kwasu 1 i 2. Powstaje trzyosobowy zespół zajmujący się tą problematyką. Profesor Piotrowski (zajmujący się głównie technologią) inżynier Papużyński tworzący koncepcje rozwiązań aparaturowych i dr hab. Hehlman z Politechniki Śląskiej tworzący ostateczne rozwiązania aparaturowe. Najpierw były żmudne i długotrwałe badania podstawowe z zakresu absorpcji alkalicznej. Potem cała inżyniera, aparatura i technologia związana z azotem sodu.

Rozpoczęto wdrażanie pomysłów. Po pierwszym etapie okazuje się, że w kominie ... tlenków jest więcej niż poprzednio.

A więc efekt odwrotny, zaskoczenie było kompletne. Na szczęście inż. Reterska uwzględniając swoje doświadczenie z podobnymi kłopotami pozwoliła „winowajcom” na spokojne wyjaśnienie tej kwestii. Rozwiązania techniczne i aparaturowe były w porządku. Zawiniła ... złośliwość rzeczy martwych. „Puściła” kłapa i gazy zamiast do absorpcji szły częściowo w komin. Mówiąc językiem sportowym było wtedy 0:1 dla komin. Dziś prowadzi z nim 2:1. Dalsze sytuacje strzeleckie są już wypracowane.

Dziewięć lat pracy w Azotach — procentuje wiedza połączona z praktyką. Profesor dumny jest z tego, że pracuje w Kędzierzyńskich Azotach — kuźni kadr, kolebce która podtrzymuje funkcjonowanie polskiego przemysłu nieorganicznego. Nie ma się więc co dziwić, że pan Piotrowski często w swoich publikacjach i referatach jako miejsce pracy podaje — ZAK SA. Budzi to często zdumienie na uczelni, na różnego typu spotkaniach naukowych.

Przed nim wiele problemów do rozwiązania, chociażby: usprawnienie procesów absorpcji kwaśnej, badania związane z procesem inwersji, modyfikacja absorpcji alkalicznej, odparowywanie roztworów poabsorpcyjnych i wiele, wiele innych.

Profesor wyznaje zasadę wielkich polskich mistrzów technologii chemicznych, którzy „wychodzili” — z przemysłu a potem pracując naukowo utrzymywali z nim ciągły kontakt. Takie powinno być rozwiązanie modelowe, tak też profesor naucza swoich studentów. Uczą się oni m.in. na azotowych instalacjach. To ich początki, wiedzę technologiczną zdobywa się latami. To nie tylko teoretyczna gra ale często uczenie się na niespodziankach.

To praktyka, ostra konfrontacja z rzeczywistością a nie naukowe polemiki. W technologii nie ma odcieni. Jest albo dobrze albo źle. Tutaj weryfikacja następuje natychmiast.

A. Hynek

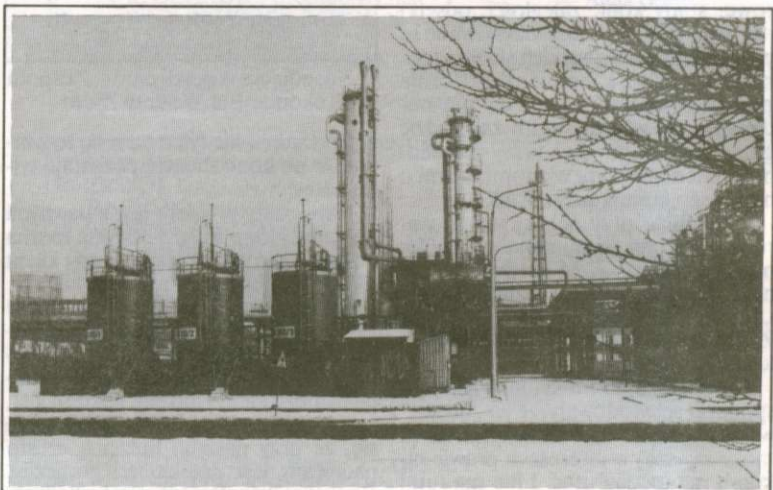
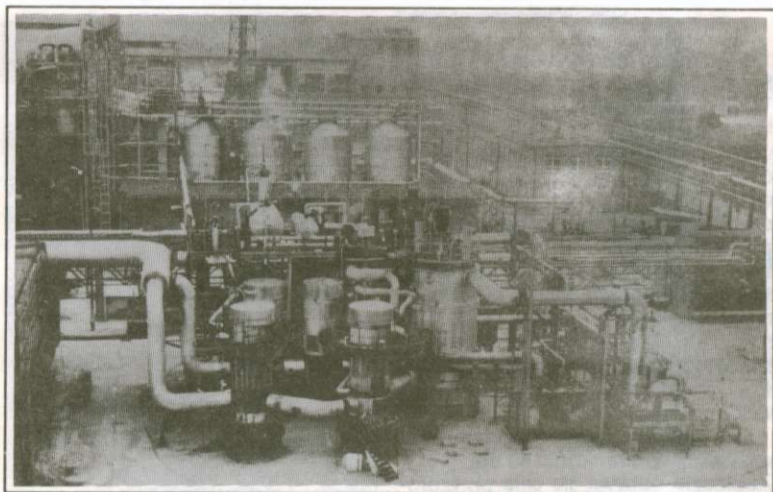
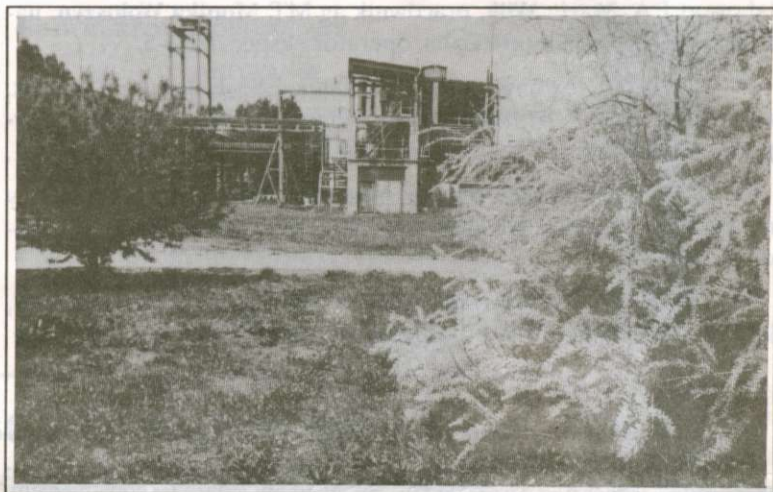
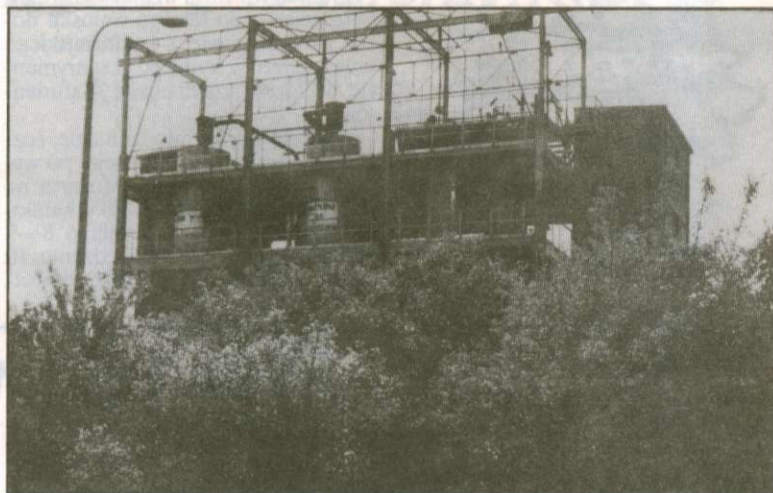


Foto: B. Rogowski



Zmądrzeć po sonacie



Muzyka Mozarta wzmacnia naszą inteligencję — do takiego wniosku doszli psychologowie z kalifornijskiego uniwersytetu w Irvine po eksperymencie, w którym wzięło udział 36 studentów.

Okazało się, że młodzi ludzie, rozwiązując testy na inteligencję, po wysłuchaniu sonaty D-dur Mozarta na dwa fortepiany (pozycja 488 w katalogu Köchla) uzyskują wynik o 8—9 punktów lepszy niż po spędzeniu 10 minut w zupełnej ciszy bądź po krót-

kim zrelaksowaniu się. Efekt ten utrzymywał się przez około 15 minut.

Wszystkich studentów przed rozpoczęciem eksperymentu pytano o ich muzyczne gusta i chociaż tylko część z nich przyznała, że lubi muzykę genialnego kompozytora, miała ona wpływ na każdą z badanych osób.

Dr Frances Rauscher — jeden z autorów pracy opublikowanej niedawno w tygodniku „Nature” — twierdzi, że słuchanie klasycznych utworów muzycznych może stymulować przewodze-

nie niektórych impulsów nerwowych w mózgu, poprawiając tym samym sprawność umysłową. Psychologowie planują w najbliższym czasie sprawdzenie efektu innych rodzajów muzyki na naszą inteligencję (m. in. rocka i współczesnych utworów poważnych), a także porównanie reakcji osób wyrobionych muzycznie i osób niewrażliwych na ten rodzaj sztuki.

Pracują w Azotach

● **10 lat;** Helena Chiossi, laborant PZ16-2, Ewa Czczot, brakarz TI, Barbara Rafalska, laborant PZ16-2, Ewa Rozmarynowska, laborant LA, Maria Wilk, pracownik ag MT, Monika Wołoszyn, na-stawniczy EK3-4, Jolanta Zaba, operator eksped. EK3-5.

● **15 lat;** Zygfryd Goliat, mechanik ES3-1, Janusz Łazaruk, elektronik TU4-7, Krystyna Pajor, asenizator EAG, Grażyna Skrzypczak, robotnik mag. EH2-25, Waldemar Skupin, elektromonter TR6-1,

● **20 lat;** Reinhold Barton, mechanik ES3-1, Jan Wilk, starszy mistrz PZ9, Andrzej Wróblewski, mistrz PE7, Jerzy Zarzycki, spawacz ZM3,

● **25 lat;** Jerzy Barczak, elektronik PZ17-6-1, Anna Brewka, laborant PM10-1, Jan Drobnik, elektromonter PZ17-5-1, Stanisław

Kamiński, aparatowy PZ6-3, Antoni Łuczewski, kierowca ES5-2, Hanna Piasecka, laborant IH5, Jerzy Świdorski, ślusarz AO1, Jan Zajackowski, aparatowy PM9,

● **30 lat;** Stanisław Adamczyk, operator urządzeń PZ13-3, Józef Brudnowski, maszynista maszyn PE8-1, Stefan Fluder, st. mistrz MC4-1, Józef Kapica, mistrz zmiany PZ9, Jan Kulawik, ślusarz PZ17-3-1, Leszek Nadolski, kier. robót RI, Zbigniew Pańnicki, st. mistrz ZM, Grażyna Świetlik LA.

● **35 lat;** Stanisław Paluszek, st. mistrz PZ6

● **40 lat;** Joachim Malajka ES3-1, Czesław Tumiłowicz, maszynista NZ.

Na podstawie wydruku komputerowego.



Zdażyć przed upadłością dłużnika

windykacja — sądowe dochodzenie przez właściciela zwrotu rzeczy od kogoś, kto nią włada

„Słownik wyrazów obcych”

Pierwszego lipca br. decyzją Zarządu Spółki — powołano do życia Zespół ds. Windykacji Należności. Stworzono w ten sposób (ujmując rzecz w dużym uproszczeniu) ogniwo pośrednie pomiędzy księgowością — również prowadzącą windykację a biurem prawnym. Gdy dłużnik nie płaci nawet po wezwaniu przez księgowość o ostateczną zapłatę, biuro prawne kieruje sprawę na drogę sądową. I tutaj, gdy dłużnik nie reaguje na wezwanie księgowości — przed skierowaniem do sądu zaczyna swoją działalność Zespół. Trzeba pamiętać, że postępowanie sądowe pociąga za sobą wcale nie małe koszty.

Członkowie Zespołu pracują przede wszystkim w terenie, ale na miejscu, w Zakładzie odbywa się całe przygotowanie logistyczne. Wydruki komputerowe, stany kont, zaległości, odsetki itd., itp.. Te wiadomości uzyskiwane są praktycznie od wszystkich służb, które mają kontakt z klientem. Praktycznie przygotowani są na każdą niespodziankę, bo zdarza się im zawstydzić głównego księgowego firmy niesolidnego klienta swoimi wiadomościami o nim i jego kontaktach z ZAK SA.

Oczywiście przy negocjowaniu warunków spłaty wysłuchują o problemach dłużnika — że kredyty, że nie może płacić. Oni to rozumieją, ale „niestety waszymi problemami nasz Zakład nie jest w stanie opłacać swoich zobowiązań”.

Nowe warunki funkcjonowania gospodarki spowodowały, że za „biznes” wzięto się wielu nieuczciwych. Dziś (a może zawsze) w interesach prawie nikomu nie można ufać. I nie ma tutaj reguł, czy jest to firma państwowa, spółka czy prowadzona jednoosobowo. Dlatego też coraz ostrożniej podchodzimy do nowych odbiorców. To

m. in. skutek wymiany informacji Zespołu ze Sprzedażą i Zaopatrzeniem. Informacje płyną w obie strony.



Na zdjęciu koordynator Zespołu dypl. ekonomista Walenty Żyżło

Chociaż — nie tylko nam się to zdarza, że po kontrahencie pozostaje tylko adres.

Największy problem jest z dawnymi długami. Nowe ściągnąć zwykle można łatwiej. Co robić ze starymi, gdy klient nie ma już ani towaru ani majątku.

Każdy klient — to kolejny problem psychologiczny do rozwiązania. Różnie do różnych się podchodzi — byłoby tutaj nietaktem pisanie o szczegółach, może kiedyś indziej. Faktem jest, że pieniądze są odzyskiwane. Zdarza się, że przy naszych ludziach często nadawany jest przekaz telegraficzny. Wracał zadowolony, że załatwili. Tymczasem pieniądze te (w banku) trafiają do Zakładów i po tygodniu!

Zasadą działania jest — być u dłużnika przed jego upadłością. Bo potem

... Przykład PGR-ów świadczy o tym nader dobitnie. Te, które zostały przejęte przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa praktycznie nie interesują się spłatą swoich długów. Walczymy z tym, m.in. poprzez wystąpienia Biura Prawnego. A jest o co, kwota długów wraz z odsetkami sięga ponad 50 mld złotych.

Każdego dłużnika traktuje się inaczej. Zdarza się rozłożenie długu na raty. Najgorsi są nie ci dłużnicy, którzy stwierdzają, że nie zapłacą (wtedy droga sądowa) lecz ci, którzy podpisują porozumienie i ... na tym z ich strony się kończy.

Generalnie chodzi o ściągnięcie pieniędzy przekazywanych pocztą lub przez banki do Zakładów. Bywa i tak, że klient nie ma pieniędzy a ma towar, którego akurat potrzebuje nasze zaopatrzenie. Wtedy po cenie producenta towarów trafia bądź do sklepu fabrycznego, bądź na wyposażenie komórek, które tego potrzebują.

W przypadku przedsiębiorstw państwowych stosowane jest także tzw. porozumienie kompensacyjne. Tworzą się łańcuchy, w których dłużnik jednej firmy spłaca firmę drugą, u której długi na trzecią.

Najlepsze efekty daje windykacja bezpośrednia przeprowadzona tuż po windykacji korespondencyjnej. Wtedy czarno na białym widać jakim kto jest klientem, jakie są jego zamiary względem nas. Wiele spraw znajduje swoje rozwiązanie w trakcie przeprowadzonych inwentaryzacji w punktach fabrycznych. Jest to ogromna, ale konieczna do wykonania praca. Włączono do niej również członków Zespołu. Po inwentaryzacji jednoznacznie widać kto — jak gospodarzy i jak (finansowo) zachowuje się w stosunku do Azotów.

Współpracujemy z solidnymi kontrahentami, ostrzegamy ich przed oszustami czy upadłościami. To samo spotyka nas z ich strony.

Doliczyć się można wszystkiego. Za każdym razem następuje uzgadnianie salda. Tutaj wszystkim jest do wycieszenia — do porównania, ile sprzedano, za ile zapłacono, czy są faktury, księgowanie itd. itp.

Jak już pisano, korzysta się z wszelkich możliwych źródeł informacji o nierzetelnych klientach. Ostatnio następuje taka wymiana m.in. pomiędzy zakładami wytwarzającymi nawozy. Otóż bywały przypadki, że oszust brał nawozy po kolei od kolejnych producentów a nikomu nie płacił. Przed każdym wyjazdem oprócz zebrania wyczerpujących informacji o tym kto — jak — za ile, odbywa się coś w rodzaju burzy mózgów (wymiana doświadczeń) — jak postępować w tych przypadkach należy. Oczywiście plany często weryfikuje rzeczywistość. Po wyjeździe pisane jest sprawozdanie dla Zarządu, które trafia również do właściwych komórek funkcjonalnych.

W skład zespołu wchodzi: mgr Teresa Łazaruk, mgr inż. Grzegorz Hadrian, Krystyna Gajowa, Jerzy Zarzycki i koordynator zespołu, dyplomowany ekonomista Walenty Żyżło.

Jak sami mówią jest to praca trudna, ale ciekawa. Jednocześnie szkolą się i zdobywają doświadczenie w działaniu. Przez cztery miesiące działalności odzyskali dla Firmy ponad 20 mld zł. Mówią, że największą satysfakcję sprawia im odzyskanie pieniędzy, które pozornie były już spisane na straty. Stąd stwierdzenie, że bardziej liczy się jakość pieniędzy (jak je wydobyci) niż ilość.

I kolejna zasada — z dłużnikami trzeba pracować.

Sprawę należy prowadzić, aż do rozliczenia „na zero”. A najbardziej byłoby zadowolony gdyby windykacja nie była już potrzebna. Znaczący by to bowiem, że z ekonomią i gospodarką w Polsce jest już normalnie.



Kto jest kto w Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” S. A.

(wg stanu na 1993.12.01)

DN DYREKTOR NACZELNY

NB BIURO ZARZĄDU
NB 1 KANCELARIA GŁÓWNA
NB 2 KANCELARIA TAJNA
NZ BIURO ZATRUDNIENIA I PŁAC
NZ 1 ZESPÓŁ D/S OSOBOWYCH
NR BIURO PRAWNE
ND DZIAŁ DOSKONALENIA ZAWODOWEGO I INFORM.
NW DZIAŁ KONTROLI GOSPODARCZEJ
NL STRAŻ PRZEMYSŁOWA

— Konstanty Chmielewski

— Janusz Cieślak
— Jadwiga Bojar
— ...
— Maria Mosiek
— Janina Makarewicz
— Marian Kwak

— Andrzej Hynek
— Stanisław Jemioła
— Hubert Pająk

NP DYREKTOR PRODUKCJI

TW BIURO GŁÓWNEGO TECHNOLOGA
TJ ZAKŁADOWA KONTROLA JAKOŚCI
TS SŁUŻBA RATOWNICTWA CHEMICZNEGO, OBRONY CYWILNEJ I PREWENCJI POŻAROWEJ
TD DZIAŁ BHP
TP GŁÓWNY INŻYNIER PRODUKCJI
PP BIURO DYSPOZYTORÓW
PL BIURO GŁÓWNEGO ENERGETYKA
PZ ZAKŁAD NAWOZÓW

— Józef Sebesta
— Adam Gurgul
— Czesław Masal

— Bolesław Pająk
— Władysław Strzelecki
— Jerzy Frankowski
— Paweł Stefanowicz
— Henryk Nawrot
— Witold Zak

PZ 1 ZESPÓŁ OBSŁUGI ADMINISTRACYJNEJ I PRACOWNICZEJ
PZ 2 ZESPÓŁ KIEROWNIKÓW ZMIANY
PZ 3 ZESPÓŁ EKONOMICZNY
PZ 4 SZEF PRODUKCJI AMONIAKU
PZ 5 SZEF PRODUKCJI NAWOZÓW
PZ 6 WYDZIAŁ TLENOWNI
PZ 7 WYDZIAŁ PRZYGOTOWANIA GAZÓW SYNTEZ.
PZ 7 WYDZIAŁ KOMPRESOROWNI
PZ 9 WYDZIAŁ AMONIAKU
PZ 10 ODDZIAŁ ODCZYNNIKA FLOTACYJNEGO
PZ 11 WYDZIAŁ KWASU AZOTOWEGO
PZ 12 WYDZIAŁ SALETZRZAKU
PZ 13 WYDZIAŁ PAKOWNI
PZ 14 WYDZIAŁ MOCNIKA
PZ 15 WYDZIAŁ KLEJÓW I FORMALINY
PZ 16 BIURO TECHNOLOGICZNE
PZ 16-1 LABORATORIUM AMONIAKU
PZ 16-2 LABORATORIUM NAWOZÓW, KLEJÓW I FORMALINY
PZ 17 SŁUŻBA UTRZYMANIA RUCHU
PZ 17-2 BIURO PRZYGOTOWANIA REMONTÓW
PZ 17-3 WYDZIAŁ UTRZYMANIA RUCHU MECHANICZNEGO AMONIAKU
PZ 17-4 WYDZIAŁ UTRZYMANIA RUCHU MECHANICZNEGO NAWOZÓW
PZ 17-5 WYDZIAŁ UTRZYMANIA RUCHU ELEKTRYCZNEGO
PZ 17-6 WYDZIAŁ UTRZYMANIA RUCHU AUTOMATYKI

— p.o. Ryszard Sitek
— Mieczysław Kozłowski
— Janusz Skórski

— Marian Czichorń
— Aleksander Papuziński
— Wojciech Kura
— Stanisław Kaczmarczyk
— Wojciech Nowak
— Bronisław Szczepaniak
— Zdzisława Reterska
— Maria Bobek

— Bożena Nowak
— Bodo Klementowicz

— Andrzej Rogala

— Mirosław Zimoch

— Marian Gnoiński

— Stanisław Łasocha

— Jerzy Serafin

— Zbigniew Szopa

— ...

— Łukasz Kaleciński

— Marek Mitka

— Bogusław Gaca

— Zbigniew Boruk

— Stefan Fuks

— Marek Lewicki

— Rudolf Kotusz

— Ryszard Snella

— Józef Matyja

— Tomasz Zomerfeld

— ...

— Adam Czernik

— Halina Gandecka

— Lech Janik

— Wojciech Bulanda

— Wiesław Prysak

— Adam Golonka

— Arnold Scheit

— Eugeniusz Sługocki

— Jan Tudaj

— Paweł Dąbrowski

— Kazimierz Lewandowski

— Gabriela Jarzembowska

— Stefan Szewczyk

— Andrzej Lis

— Józef Zagórski

— Wojciech Potulich

PM ZAKŁAD „OXO”

PM 4 ZESPÓŁ EKONOMICZNY
PM 5 SZEF PRODUKCJI
PM 6 WYDZIAŁ ALDEHYDÓW
PM 7 WYDZIAŁ ALKOHOLI
PM 8 WYDZIAŁ BEZWODNIKA FIALOWEGO
PM 9 WYDZIAŁ ESTRÓW
PM 10 BIURO TECHNOLOGICZNE
PM 10-1 LABORATORIUM
PM 11 SŁUŻBA UTRZYMANIA RUCHU
PM 11-5 WYDZIAŁ UTRZYMANIA RUCHU

PO ZAKŁAD ORGANIKI

PO 1 ZESPÓŁ EKONOMICZNY
PO 2 BIURO TECHNOLOGICZNE
PO 2-1 LABORATORIUM
PO 3 WYDZIAŁ BEZWODNIKA MALEINOWEGO
PO 4 WYDZIAŁ UWODORNIEN
PO 5 WYDZIAŁ UTRZYMANIA RUCHU

PE ZAKŁAD ENERGETYKI

PE 3 SZEF PRODUKCJI
PE 4 WYDZIAŁ PRZYGOTOWANIA WODY
PE 5 WYDZIAŁ KOTŁOWNI
PE 6 WYDZIAŁ TURBINOWNI
PE 7 WYDZIAŁ SIECI
PE 8 WYDZIAŁ WODNO-ŚCIEKOWY
PE 9 BIURO ENERGETYCZNO-EKONOMICZNE
PE 10 SŁUŻBA UTRZYMANIA RUCHU
PE 10-1 BIURO PRZYGOTOWANIA REMONTÓW
PE 10-2 WYDZIAŁ REMONTÓW MECHANICZNYCH
PE 10-3 WYDZIAŁ REMONTÓW ELEKTRYCZNO-POMIAROWYCH

TU ZAKŁAD AUTOMATYKI

TU 2 BIURO TECHNICZNE
TU 3 WYDZIAŁ REMONTÓW AUTOMATYKI

— Ernest Kauf
— Romuald Szczepański
— Eugeniusz Wiliński

TU 4 WYDZIAŁ ELEKTRONIKI**TU 5 WYDZIAŁ INFORMATYKI**

TU 5-1 ZESPÓŁ PROJEKTOWANIA SYSTEMÓW CYFROWYCH
TU 5-2 ZESPÓŁ EKSPLOATACJI SYSTEMÓW EPD

TR ZAKŁAD ELEKTRYCZNY

TR 3 BIURO TECHNICZNE
TR 4 WYDZIAŁ ROZDZIELNI
TR 5 WYDZIAŁ ŁĄCZNOŚCI
TR 6 WYDZIAŁ ZABEZPIECZEŃ I AUTOMATYKI

TR 7 WYDZIAŁ REMONTÓW ELEKTRYCZNYCH**TM GŁÓWNY MECHANIK**

TM 2 ZASTĘPCA GŁÓWNEGO MECHANIKA
MT ZAKŁADOWA KONTROLA TECHNICZNA
MD ZAKŁADOWY DOZÓR TECHNICZNY
MP DZIAŁ PRZYGOTOWANIA REMONTÓW
MM WYDZIAŁ REMONTÓW MASZYN
MS WARSZTATY SZKOLNE

— Witold Lichosik

— Jerzy Kłęczar

— Wacław Szargut

— Irena Polak

— Sławomir Krupa

— Zofia Trzyna

— Adam Knipfelberg

— Henryk Stańczak

— Andrzej Pryjda

— Jerzy Krzyżanowski

— Manfred Gdula

— Jerzy Strzelewicz

— Jan Racyński

— Wojciech Helmich

— ...

— Andrzej Gawliński

— Czesław Czerwiński

NE DYREKTOR EKONOMICZNY**EM DZIAŁ MARKETINGU****EP BIURO PLANOWANIA EKONOMICZNEGO**

EP 1 DZIAŁ PLANOWANIA EKONOMICZNEGO
EP 2 ZESPÓŁ PLANOWANIA BUDŻETU
EP 3 ZESPÓŁ ANALIZ EKONOMICZNYCH

EH BIURO SPRZEDAŻY

EH 2 Z-CA KIEROWNIKABIURA
EH 2-25 KIEROWNIK MAGAZYNU I
EH 2-26 KIEROWNIK MAGAZYNU II

EZ BIURO ZAOPATRZENIA I GOSPODARKI MATERIAŁ

ZM DZIAŁ GOSPODARKI MATERIAŁOWEJ
ZC DZIAŁ DOSTAW CZĘŚCI ZAMIENNYCH
ZH DZIAŁ DOSTAW MATERIAŁÓW HUTNICZYCH I MONTAŻOWYCH

ZS DZIAŁ DOSTAW SUROWCÓW**EK ZAKŁAD TRANSPORTU KOLEJOWEGO**

EK 3 WYDZIAŁ RUCHOWO-HANDLOWY
EK 4 WYDZIAŁ REMONTÓW KOLEJOWYCH
EK 5 DZIAŁ EKSPLOATACJI WAGONÓW I GOSPODARKI MATERIAŁOWEJ

ES ZAKŁAD TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO

ES 3 WYDZIAŁ REMONTÓW
ES 4 DZIAŁ FINANSOWO-KSIEGOWY
ES 5 WYDZIAŁ PRZEWOZÓW SAMOCHODOWYCH

EA DZIAŁ SOCJALNO-MIESZKANIOWY

AM ODDZIAŁ MIESZKANIOWY
AO ODDZIAŁ OBIEKTÓW SPORTOWYCH

— Barbara Skop

— Eryka Holleczek-Bania

— Krystyna Struzik

— Helena Wojtowicz

— Mirosław Wrona

— Józef Ziemia

— Józef Sobeczko

— Ludwik Pajor

— Jerzy Kroker

— Jadwiga Hylńska

— Andrzej Hamilka

— Józef Adamiuk

— Andrzej Zemelka

— Andrzej Kwiek

— Maciej Kuś

— Marian Knorek

— Jan Szwanke

— Hubert Starczyk

— Jacek Pokrywka

— Danuta Dobrzyńska

— Zenon Parzonka

— Celina Florczyk

— Ewa Gmur

— Kazimierz Wierzbicki

NI DYREKTOR ROZWOJU**IE DZIAŁ PLANOWANIA I SPRAWOZDAWCZOŚCI****IT BIURO ROZWOJU****IL CENTRALNE LABORATORIUM BADAWCZE****LT LABORATORIUM ROZWOJU TECHNOLOGII****LA LABORATORIUM ANALITYCZNE****LP WYDZIAŁ DOŚWIADCZALNO-PRODUKCYJNY****LI ZESPÓŁ INŻYNIERII PROCESOWEJ I BUDOWY APARATURY DOŚWIADCZALNEJ****IZ ZAKŁADOWY OŚRODEK INFORMACJI TECHNICZNEJ I EKONOMICZNEJ****IH DZIAŁ OCHRONY ŚRODOWISKA****IR GŁÓWNY INŻYNIER PRZYGOTOWANIA I REALIZACJI INWESTYCJI****RP DZIAŁ PRZYGOTOWANIA I ROZLICZANIA INWESTYCJI****RI DZIAŁ REALIZACJI INWESTYCJI**

— Grzegorz Gawor

— Elżbieta Ślęzak

— Zbigniew Ślęzak

— Jakub Dębski

— Anna Masiarz

— Jerzy Lalak

— ...

— Henryk Pawlica

— Maria Kasprzak

— Anna Gołąb

— Zygmunt Bakaj

— ...

— Bronisław Bedyński

NG DYREKTOR FINANSOWY - GŁÓWNY KSIĘGOWY**GZ DZIAŁ INWENTARYZACJI****GO ZESPÓŁ ORGANIZACJI RACHUNKOWOŚCI****GF GŁÓWNY SPECJALISTA D/S FINANSOWYCH****FF DZIAŁ FINANSOWY****FR DZIAŁ ROZLICZEN FINANSOWYCH****FA ZESPÓŁ ANALIZ FINANSOWYCH****GK ZASTĘPCA GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO****KK DZIAŁ KSIĘGOWOŚCI KOSZTÓW****KO DZIAŁ KSIĘGOWOŚCI OGÓLNEJ****KI DZIAŁ KSIĘGOWOŚCI INWESTYCYJNEJ****KR DZIAŁ RACHUB**

— Jerzy Wiertelorz

— Władysław Zak

— Marianna Kondur

— Dorota Kłęczar

— Gerda Macalik

— Halina Bogacka

— ...

— Emilia Bobko

— Herbert Krasówka

— Anna Absalon

— Maria Ochał

— Helena Kocjan

Jednostki gospodarcze wyodrębnione z ZAK S.A.**BIURO PROJEKTÓW „KĘDZIERZYN” Sp. z o.o.****Prezes:**

ZAKŁAD BUDOWY APARATURY „KĘDZIERZYN” Sp. z o.o.

Prezes:

ZAKŁAD REMONTOWY „REMZAK” Sp. z o.o.

Prezes:

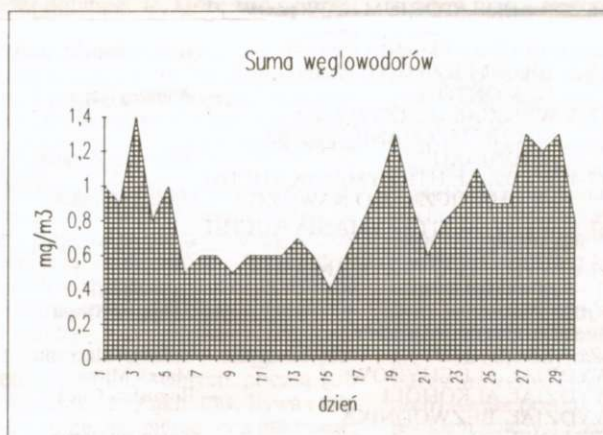
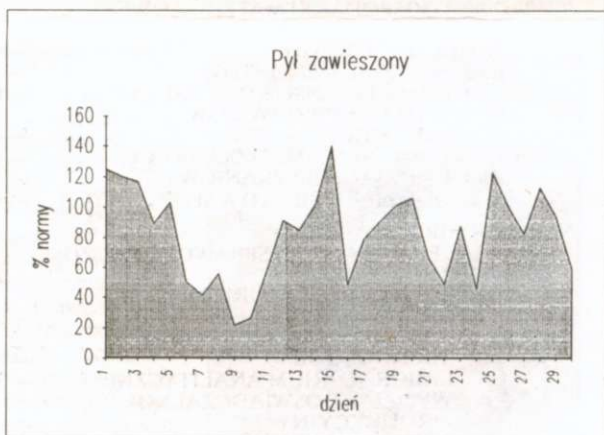
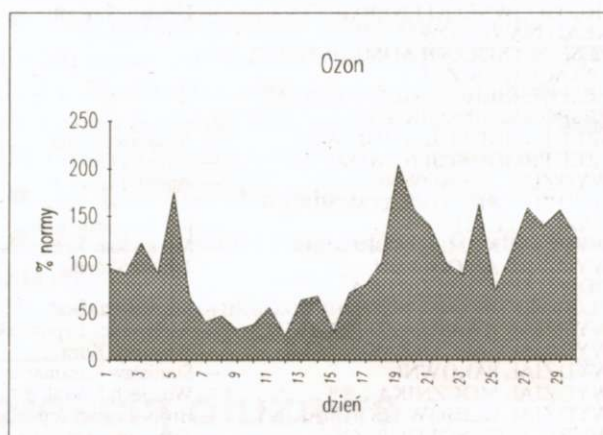
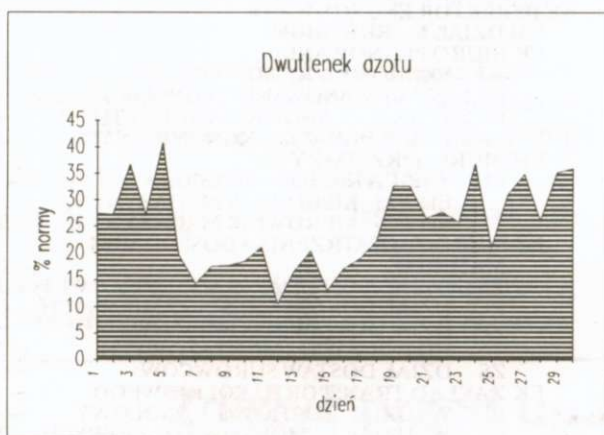
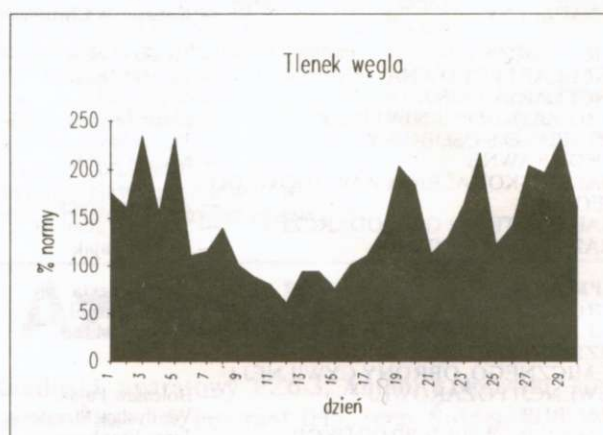
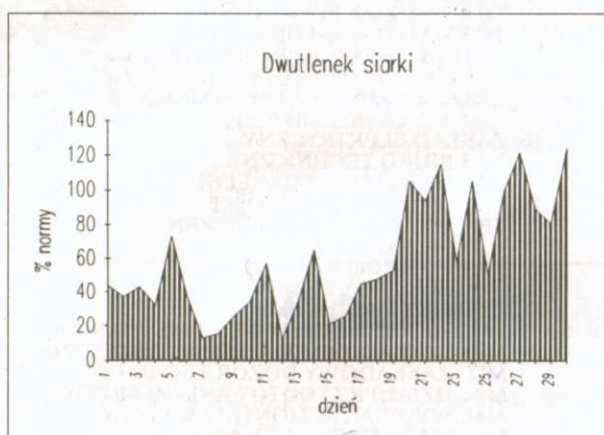
— Julian Łyjak

— Janusz Kochanowski

— Wiesław Chmielarz

EKO BASKI

Zgodnie z życzeniami naszych Czytelników wyniki pomiarów przedstawiamy w postaci wykresów dla całego miasta



... „Stosujemy mniej nawozów niż zacofane rolniczo Indie.

Jeżeli nic się nie zmieni już wkrótce Polska nie będzie w stanie sama się wyżywić, gdyż na ubogiej ziemi nic nie urośnie”.

(z „Gazety Wyborczej”)

Poniżej kolejny tekst związany z nawozami azotowymi wytwarzanymi w Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” S.A. Tekst opracowany został w Rolniczym Ośrodku Doradztwa w Łosiuwie.

Wbrew tytułowi kalendarz przeznaczony jest nie tylko dla rolników.

Grudzień

Magazynowanie nawozów azotowych



Wytnij — zachowaj

Kalendarz (azotowy) dla rolników

Nawozy azotowe: saletrzak, salmag, saletra amonowa i mocznik są produktami higroskopijnymi, dlatego należy przechowywać je w pomieszczeniach suchych, przewiewnych i czystych. Worki z nawozami należy układać poziomymi warstwami do wysokości:

- mocznik 6 warstw,
- saletrzak 9 warstw,
- salmag 10 warstw,
- saletra amonowa 12 warstw.

Układanie w grubszych warstwach może spowodować zbrzylenie, rozpad granulek. W pomieszczeniach, w których przechowuje się nawozy azotowe, a zwłaszcza saletrę amonową, nie wolno używać otwartego ognia, a przewody elektryczne powinny być zabezpieczone przed iskrzeniem.

Nie należy przechowywać nawozów azotowych na wolnym powietrzu bez zadaszenia, ponieważ pod wpływem nasłonecznienia i zmian temperatur zachodzi zjawisko rekryształizacji, któremu towarzyszy rozpad granulek, wydzielanie się wilgoci i pękanie worków.



SZANSA DLA ROLNIKA I CHEMIKA

Biodieesel

W Polsce zużywa się rocznie 5 mln ton oleju napędowego. Gdyby — marzy szef Biura Rozwoju Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” w Kędzierzynie-Koźlu, Zbigniew Ślęzak — choć jeden milion udało się zastąpić paliwem ekologicznym i wyeliminować drogi import, byłaby to w bilansie płatniczym kraju znacząca pozycja. Paliwo ekologiczne nie jest niczym nowym. Z powodzeniem korzysta zeń wiele państw świata, ażeby nie trzeba było daleko szukać inż. Ślęzak przytacza przykład Czechów, którzy z własnego rzepaku produkują rocznie i zużywają tysiąc ton paliwa proekologicznego.

Tymczasem u nas — choć technologia produkcji opracowana przez kędzierzyński Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej jest gotowa od 1988 roku — rzepak przeciętnemu obywatelowi ciągle bardziej kojarzy się z żółtymi polami i margaryną, niż możliwościami, które niesie jego przemysłowe wykorzystanie. W świecie zagadnienie to znane jest od 100 lat. Mało tego — już konstruktor silników diesla przewidział możliwość stosowania do ich napędu oleju rzepakowego. Badania wykazały, że jego ester metylowy (EMKOR — takim skrótem posługują się

chemicy) może być stosowany — bez potrzeby adaptacji — w silnikach samochodów ciężkich, autobusach, maszynach drogowych, leśnych...

EMKOR ma tę zaletę, że jest paliwem odnawialnym, podczas gdy pochodne ropy naftowej nie (zasoby są określone na ileś lat), nie zawiera siarki, a przy spalaniu emisja zanieczyszczeń jest zerowa. Instytut Technologii Nafty w Krakowie, po serii badań, stwierdził, że EMKOR może być stosowany jako 20% dodatek do oleju napędowego. Orzeczenie Instytutu Lotnictwa w Warszawie jest bardziej radykalne, gdyż zakłada stosowanie 100% EMKOR-u. Zbigniew Ślęzak w czasie prób w IL jechał polonezem napędzanym wyłącznie EMKOR-em i nie stwierdził różnicy w stosunku do paliwa tradycyjnego. Po powrocie do Kędzierzyna otrzymał teleks, że zużycie paliwa na 100 km wyniosło sześć litrów. Instytut Lotnictwa wystąpił nawet z projektem opracowania polskiej normy dla paliwa ekologicznego. W tym miejscu powstaje jednak pytanie: skoro znanych jest tyle zalet paliwa ekologicznego, to dlaczego od lat sprawa nie wyszła poza sferę dyskusji? Przyczyną podstawową jest cena produkcji 1 tony EMKOR — koszty wy-

tworzenia są od 1,5 do 2 razy większe niż w przypadku produkcji olejów ropopochodnych. Jako inny powód podaje się deficyt rzepaku, którego plony spadły tak dotkliwie, że rozważana jest możliwość importu ziarna do celów konsumpcyjnych.

Grupa entuzjastów z Kędzierzyna nie traci jednak nadziei. Pomoc w pokonaniu trudności zadeklarowała Agencja Rozwoju Opolszczyzny. Jej prezes Wiesław Wróblewski jest zadania, że jak najszybciej trzeba powołać spółkę, w skład której weszłyby kilkanaście miejscowych zakładów, a nowo powstałe ciało zajęłoby się sprawą produkcji oleju ekologicznego kompleksowo — od skupu rzepaku i tłoczenia oleju, aż po wykorzystanie odpadów. To znacznie obniżyłoby koszt przedsięwzięcia. Wiesław Wróblewski twierdzi też, że produkcję EMKOR-u chętnie wspomógłby finansowo Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju. „Azoty”, które na adaptowanej po aminoplastach instalacji wyprodukowały do celów badawczych tysiąc ton EMKOR-u, są w stanie z produkcją przemysłową ruszyć z marszu. I mogłyby rocznie wytwarzać 15 tys. ton paliwa. Dobudować trzeba byłoby jedynie bazę zbiorników — co zdaniem

inż. Ślęzaka nie jest żadnym problemem. Kędzierzyński zakład ma i tę przewagę nad innymi, że potrafi skutecznie zagospodarować odpady produkcyjne — przede wszystkim trujący metanol, ale i glicerynę i makuchy (2/3 masy to odpady).

Produkcja EMKOR-u jest dwukrotnie droższa od produktów ropopochodnych — zauważa Zbigniew Ślęzak — ale gdyby zwolnić ją z podatku, cena paliwa mogłaby być konkurencyjna. Zakopane, Śląsk od dawna zainteresowane są wykorzystaniem paliwa ekologicznego, które pozwoli zmniejszyć zanieczyszczenie środowiska. EMKOR to szansa nie tylko dla polskiej chemii, ale i rolników. Rzepak dla celów paliwowych (szacuje się, że z 1 ha można uzyskać 1 tonę paliwa) sięć można — jak stwierdzili naukowcy — na ziemiach skażonych radioaktywnie, leżących przy autostradach, obok aglomeracji przemysłowych.

Inż. Ślęzak jest optymistą. — Mamy szansę — mówi — przestać żyć w cieniu rury wydechowej. Wierzę, że i u nas na wzór zachodnich rozwiązań systemowych, wprowadzone zostaną przepisy, które zobligują do stosowania olejów ekologicznych.

(M)

Łączenie Kędzierzyna z Koźlem II

Najgorsze za nami. Rury magistralne Zakładu Uzdantniania Wody położone zostały w „swoim” korycie, pod wodą. Tym samym najtrudniejszy etap wykonawstwa za nami. Teraz już tylko

„z górki”. Prace przebiegają zgodnie z planem. Inwestorzy z Azotów i wykonawcy finiszują.

Foto: B. Rogowski



Żona idealna

Staropolskie przysłowie głosi — białogłowa ma być ranę nabożna, w dzień pracowita, u stołu mądra, zawsze ochędożna. Pradziadowie nasi szukając żony baczyli pilnie, by ich wybrana obdarzona była jeszcze darem pięciu „P”.

Idealna połowica to kobieta: **pulchra** — piękna, **prudens** — roztropna, **pia** — pobożna, **pudica** — wstydliva i **pecuniosa** — pieniądze, bogata. Waleń urody przeceniać nie należy chociaż z pewnością nie przeszkadza. Roztropność, inteligencja a zwłaszcza wykształcenie (drugie „P”) było już większości obojętne, a nawet niepożądane. Uważano, że „która gra, czyta, śpiewa, gdzie (gra) — rzadko cnotliwa będzie”.

Że wstydlawa i pobożna być winna to oczywista. Przecież jej miejscem był fraucymer i kuchnia a rozmowy z mężczyzną bez świadków o sodomę i gomórę trąciły.

Najważniejsze jednak było to piąte „p” — pecuniosa czyli bogata. Mariaż traktowano zwykle jako dobry interes, a panna młoda musiała wnieść do nowej rodziny okazały posag.

Były jednak i inne wskazówki przy wyborze żony. Doświadczeni mężowie radzili — „szukaj żony niewielkiego wzrostu — bo z dwójga złego — lepiej wybrać to mniejsze”. To było dodatkowo, szóste „p” — parwa czyli mała.





Okieł proboszcza

O
EKUMENIZMIE
DZISIAJ

Mówił tam o swojej wierze a na zakończenie zaśpiewał i zagrał wietnamską wersję utworu „Ave Maryja”...

Po blisko rok trwających spotkaniach nastąpił finał: przystąpienie do sakramentów — Chrztu, Pierwszej Spowiedzi, Pierwszej Komunii, Bierzmowania, Sakramentu Małżeństwa i Sakramentu Chrztu dziecka. Przed udzieleniem Sakramentu Małżeństwa kilkakrotnie pytałem się narzeczonych, czy na pewno się zastanowili i chcą tego ślubu, ale ich decyzja była stanowcza. Narzeczoną powoływała się na przykład swej przyjaciółki, która kilka lat wcześniej również zawarła związek małżeński z mieszkającym wietnamskim i oboje tworzą obecnie szczęśliwe małżeństwo. Muszę powiedzieć, że byłem wzruszony postawą Linha. Zarówno przed, jak i w trakcie przyjmowania sakramentów, można było zauważyć jego wielkie pragnienie wiary, coś podobnego jak w życiu pierwszych chrześcijan. Po przyjęciu sakramentu małżeństwa państwo młodzi zaprosili mnie na kolację „po wietnamsku”. I tu odkryłem następne uzdolnienie Linha, umiejętność gotowania. Wszystkie potrawy (typowe wietnamskie) on sam przygotowywał. Do dnia dzisiejszego Linh ze swoją żoną są moimi częstymi gośćmi.

We wrześniu, tego roku miałem okazję spotkać się z pewnym mieszkańcem Chin. Bin — bo takie jest jego imię, jest studentem, mieszka w Niemczech, a w Polsce przebywał okresowo wraz ze swoim przyjacielem — Polakiem. Pewnego wieczora odwiedzili mnie wraz z kilkoma innymi osobami. Bin zainteresował się naszym budującym się kościołem. Chciał też koniecznie przymierzyć moją sutannę — stwierdziłem, że bardzo dobrze się w niej prezentował. Gdy siedzieliśmy przy herbatce (stare przysłowie chińskie mówi krótko o ludziach bez inicjatywy i mało aktywnych w życiu: „Nie ma w nich herbaty”). Okazało się, że Bin jest buddystą. Co więcej, oświadczył, że nie wierzy w Boga i życie pozagrobowe. Zapytałem go, co sądzi, jako student, czyli człowiek nauki, że prawie wszyscy najwięksi uczeni świata byli ludźmi głęboko wierzącymi. Na poparcie mego zdania pokazałem mu książkę pt.: „Uczeni o Bogu”, zawierającą wyznania wiary i wypowiedzi wielu uczonych o Bogu. Rozmawialiśmy przez kilka godzin na temat „dowodów na istnienie Boga”. Szczegóły tej dyskusji postaram się opisać w następnym artykule.

W związku ze świętami Bożego Narodzenia, świętami bardzo bliskimi naszemu sercu, życzę moim Parafianom i wszystkim Czytelnikom wiele radości, pokoju i Bożego Błogosławieństwa.

ks. JANUSZ DWORZAK

Zamiast wigilijnego karpia

Uwaga wędkarze!

Zamów niezwłocznie nasz nowy proszek na pstrągi.

Musisz tylko rozprowadzić go na stawie, aby wyhodować w nim pstrągi. Nadzwyczajne sukcesy!

Śmiecznie niska cena!

Znormalizowane opakowanie 2 kg na staw o objętości 1800 m³ kosztuje jedynie 5 DM.

W przypadku braku efektów zwracamy wpłatę.

Truttogen A.S. — Lübeck (Lubeka)

W następstwie tego zgłoszenia, szef berlińskiego banku, który posiadał różne stawy z hodowlą ryb, natychmiast wy-

siał pieniądze aby nabyć nowy wynalazek. Po kilku dniach, otrzymał swoje pieniądze z następującym listem:

„Wielce Szanowny Panie!

Żałuję, że nie mogę wysłać Panu zamówionego proszku na pstrągi. Ogłoszenie było rezultatem zakładu, który wygrałem dzięki Pana uprzejmej pomocy. Założyłem się z kilkoma kolegami, że można opublikować najbardziej ewidentny idiotyzm. Pozwalam sobie poinformować Pana, że jest Pan siedemdziesiątym piątym.

Z szacunkiem
N.N.

Homeopatia

Alternatywny sposób leczenia

Homeopatia jest regulacyjną metodą terapeutyczną, wykorzystującą zdolności samoregulujące organizmu oraz jego energię.

Stworzenie osobniczego obrazu człowieka w chorobie, z uwzględnieniem jego psychiki pozwala lekarzowi homeopacie znalezienie najwłaściwszego leku homeopatycznego i podanie go zgodnie z zasadą similia similibus curantur (podobne leczy się podobnym) z równoczesnym zachowaniem generalnej zasady primum non nocere. Twórcą homeopatii był żyjący w latach 1755—1843 niemiecki lekarz, chemik i aptekarz Samuel Hahnemann. Jego dzieło „Organon der rationellen Heilkunde” wywołało olbrzymie poruszenie w świecie lekarskim.

Homeopatia jest specyficzną, indywidualną terapią bodźcową opartą o znajomości toksykologii, posługującą się podprogowymi lub energetycznymi dawkami. Z zasady łączy homeopatia leczenie psychiczne z leczeniem somatycznym. Jest to metoda leczenia regulacyjnego a skutek zależy od stanu chorego w chwili podania leku, który ma na celu przywrócenie prawidłowych czynności całego organizmu.

Wiele dolegliwości zgłaszanych przez chorych związanych jest z niewłaści-

wym trybem życia, niezgodnym z naturalnym rytmem przyrody. Niekorzystne dla człowieka są zakłócenia związane z rozwojem cywilizacji (użytki, pyły, gazy, obca człowiekowi jonizacja). Aby zapewnić odpowiednie warunki działania lekom homeopatycznym należy przestrzegać wszystkich zaleceń lekarza dotyczących trybu życia i sposobu przyjmowania leku homeopatycznego. Każda substancja biologicznie czynna może zahamować wchłanianie leku. Należy więc dokładnie trzymać się zaleceń lekarza homeopatycznego (drogi podania, czas). Ważne są również warunki przechowywania leku homeopatycznego — niewłaściwe mogą doprowadzić do jego zniszczenia. Środki lecznicze stosowane w homeopatii w większości są pochodzenia roślinnego, mineralnego i zwierzęcego. Lek homeopatyczny musi być przygotowany zgodnie z Farmakologią Homeopatyczną i zastosowany wyłącznie na zlecenie lekarza homeopatycznego.

Leczenie prowadzone być musi przez doświadczanego lekarza homeopatę, który jest w stanie oprowadzić schorzenie poprzez właściwe pobudzenie organizmu odpowiednio dobranymi lekami.

I. Wona



Nie to logo

W 10 numerze TKA przydarzyła się (nie z winy Redakcji) przykra pomyłka. Przy okazji publikacji o banku PKO BP zamieszczono — zamiast logo tego banku (charakterystyczna moneta wpadająca do kasy PKO) inny znak.

Przepraszamy i raz jeszcze zamieszczamy tamten tekst (już z właściwym znakiem).

PKO BP Oddział w Kędzierzynie-Koźlu,
42-200 KĘDZIERZYN-KOŹLE, ul. Łukasiewicza 5
Telefony: dyrektor 213-79, główny księgowy 218-35,
kredyty 232-19, fax 232-33
centrala 232-20
Ekspozytura I 321-53
Ekspozytura II 382-51



BANK PKO BP

Życie na debecie

Różne rzeczy zdarzają się w codziennym kieracie zdarzeń. Bywa, że zabraknie nam „do pierwszego” czyli do wypłaty. Mając rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy (konto osobiste) w banku PKO BP nie ma wtedy większych problemów. „Robimy” tzw. debet czyli zaciągamy kredyt zaufania. Czy jest to opłacalne? Przecież oprocentowanie tego „kredytu” wynosi, aż 70%. Wszystko się zgadza — ale jest to w stosunku rocznym.

Praktycznie przy wybraniu 1 miliona na 7 dni płacimy 13 600 zł (1,36%); na dwa tygodnie (14 dni) 27 200 zł (2,72%) i odpowiednio 2 miliony na 7 dni spłacamy dodatkowo 27 200 zł.

Trzeba pamiętać tylko o dwóch sprawach:

1. Debet musi być uregulowany (zwrócony) do 14 dni.

2. Wysokość debetu nie może przekraczać trzykrotnej wysokości wpłaty (zarobki, renta, emerytura).

Jeszcze korzystniejsze są warunki przy braniu kredytu w ROR (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze TKA).

Oprocentowanie tego kredytu wynosi już nie 45 a 42% w stosunku rocznym. Przy tym kredycie Bank nie pobiera prowizji? I znowu; praktycznie wygląda to następująco:

1 milion na 7 dni płacimy 8 200 zł (0,82%); 2 miliony na 30 dni płacimy 70 000 zł (0,35%); 5 milionów płatne po 90 dniach płacimy 525 000 zł (10,5%); 5 milionów przy spłacie w 3 ratach miesięcznych płacimy 350 000 zł (7%).

Proste, łatwe, wygodne — trzeba mieć tylko rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy.



Informacja Nr 6/93 Ligi Ochrony Przyrody w Z.A. „Kędzierzyn” S.A.

Rok 1993 jest rokiem 65-lecia działalności Ligi

Z prac Zarządu Głównego

Zarząd Główny LOP podjął wiele ważnych uchwał. Podaję dwie najistotniejsze: Pierwsza w sprawie powołania Komisji do opracowania nowego statutu Ligi, który powinien odpowiadać nowym warunkom ekonomicznym i gospodarczym w kraju. Drugą uchwałę podjęto w sprawie ustalenia wysokości składek członkowskich. Zarząd Główny upoważnił zarządy okręgowe Ligi Ochrony Przyrody do ustalenia wysokości składek członkowskich na terenie swojego działania.

W związku z tym oczekujemy propozycji od naszych członków pisemnych lub telefonicznych pod telefonem nr 2080 w Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” SA do obu uchwał.

Dlaczego sytuacja gospodarcza wymaga podwyższenia składki członkowskiej?

Uwzględniając realną wartość złotych i inflację w skali roku, coś dzisiaj można kupić za 20 tys. złotych, zaledwie 2 kg owoców. Dlatego Zarząd Główny rozumiejąc trudną sytuację rodzin polskich, podjęcie decyzji w sprawie podniesienia wysokości składek pozostawił działaczom zarządów okręgowych. W przeszłości członkowie naszego koła zakładowego wystąpili z propozycją o dobrowolne podwyższenie minimalnej składki, która obecnie wynosi 20 tys. zł na rok.

Pozyskane fundusze ze składek są przeznaczone na działalność statutową oraz wydawniczą materiałów dydaktycznych takich jak: broszury, opracowania dla szkół różnych typów, na wydawnictwa Przyrody Polskiej, Biuletynu, zakładów z roślinami i zwierzętami chronionymi, plakatów, kalendarzy itp., tych materiałów mamy coraz mniej, bo coraz droższe jest ich wykonawstwo. Literatura LOP-owska ma na celu wychowanie współczesnego obywatela, poczynając od przedszkola a następnie szkoły podstawowej i wyższych uczelni w duchu poszanowania i umiowania przyrody.

Dlatego liczymy na konstruktywne propozycje, które zamierzamy przedstawić do zarządu wojewódzkiego w Opolu.

Dni Ochrony Przyrody '93

Podczas tegorocznych „Dni Ochrony Przyrody” przypadających jak co roku w październiku Zarząd Główny Ligi pragnie członkom i sympatykom Stowarzyszenia zwrócić uwagę na na-

rastający problem zaśmiecania terenów leśnych i to zarówno lasów poddanych gospodarstwu użytkownikom, jak i lasów o charakterze ochronnym.

W celu zahamowania zaśmiecania lasów proponuje się:

— wyszukiwanie przez członków LOP gmin nie posiadających wysypisk i podjęcie działań interwencyjnych w tej sprawie,

— praktyczne działania ogni w terenach Ligi we współpracy z jednostkami administracji leśnej na rzecz likwidacji leśnych wysypisk śmieci,

— dokonanie lokalizacji dzikich wysypisk w lasach i sygnalizowanie nadleśnictwom pomoc członków SOP-u w ujawnianiu potencjalnych „twórców” wysypisk,

— nacisk na władze lokalne, aby zakupiono kontenery i ustawiono je na drogach wjazdowych do lasu.

Proponuje się również organizowanie, we własnym zakresie lub we współpracy z innymi organizacjami akcji oczyszczania lasów ze śmieci pozostawionych przez nieodpowiedzialne osoby.

Apelujemy o wykazanie szczególnej troski i aktywności na terenach wokół aglomeracji miejskich i obszarach o dużych walorach krajobrazowych. Ważnym czynnikiem przy organizowaniu i zachęcaniu do tych działań szerokie kręgi społeczeństwa, a szczególnie młodzieży — winna być bliska stała współpraca ogni Ligi ze środkami masowej informacji. Bez ich pomocy i szerokiej popularyzacji, działania nasze nie dadzą pełnych efektów. Akcja porządkowa w lasach powinna być prowadzona przez cały okres jesienno-zimowy.

Chcemy bowiem, by 65-lat działalności Ligi pozostawiło trwałe ślad satysfakcjonujących tych, co życie swoje przeżyli w służbie przyrody i tych, co dziś wiążą z nią swój cel życiowy.

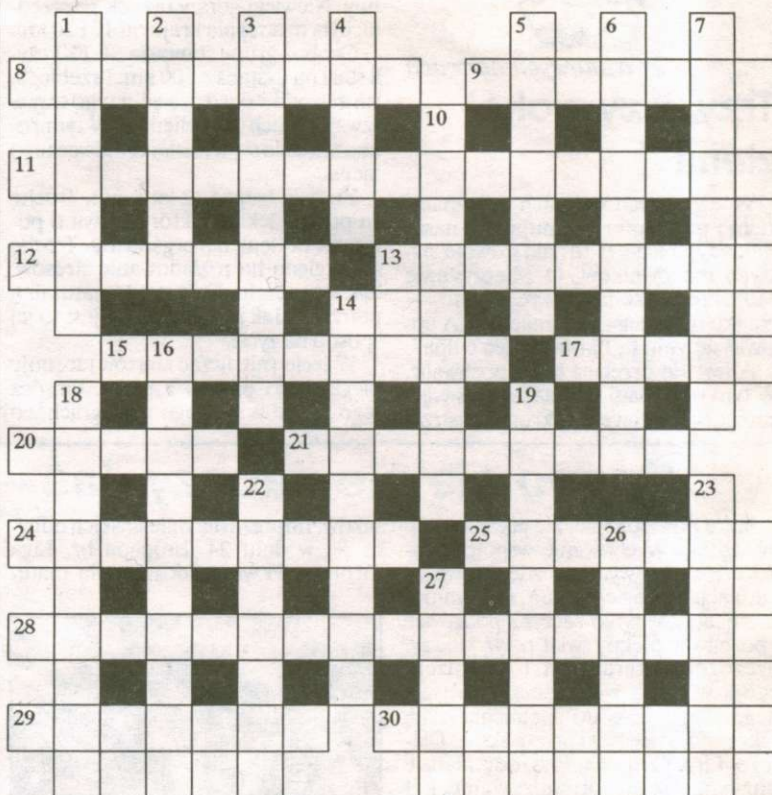
Życzenia

W imieniu Zarządu Zakładowego Koła LOP i swoim własnym składam wszystkim członkom i sympatykom najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne w kończącym się roku dwóch rocznic 65-lecia Ligi i 20-lecia naszego koła. Dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności, aby chroniona przez nas przyroda obdarzała każdego człowieka radością życia z dobrze spełnionego ochroniarskiego obowiązku.

Mieczysław Habuda



Krzyżówka



Poziomo: 8) schadzka, 9) domek na działce, 11) sterowanie pociągiem, 12) dwużółtost, 13) człowiek na wpół cywilizowany, 14) kocik, 15) gagatek, 17) kwiat zwany adonisem, 20) mięso ryby bez ości, 21) malowidło małego formatu, 24) nastawnia lub pomieszczenie na statku, 25) skrytka, 28) sport dla odważnych, 29) eksploatuje statek, 30) szalawila, postrzeleniec.

Pionowo: 1) część wędki, 2) kierunek, 3) człowiek z niedowładem kończyn, 4) kołek rośliny, 5) obracająca się część instrumentów geodezyjnych, 6) włoski policjant 7) zapotrzebowanie, wyposażenie, 10) oddanie z powrotem, 13) grecki bóg pasterzy, 14) pracuje w cylindrze, 16) kłeska żywiołowa, 18) ssak latający, 19) maszyna do wytwarzania masy asfaltowej, 22) łowny ptak leśny, 23) rozgardiasz, zamieszanie, 26) personel, załoga, 27) opad atmosferyczny.

„FRANT”

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie 15-dniowym od chwili ukazania się numeru na adres Redakcji z dopiskiem na kopercie „krzyżówka”.

Z okazji Świąt — sponsor krzyżówki — Zakład Przetwórstwa Mięsnego „MARCO” wraz z życzeniami dla Czytelników „TKA” ufundował nagrodę specjalną.

Nagrodą za rozwiązanie krzyżówki z numeru 12 „TKA” będzie bon (do odebrania w „TKA”) upoważniający do odebrania w sklepie fabrycznym wytworów Firmy o wartości do 200 tysięcy złotych.

Rozwiązanie krzyżówki z nru 11/93

Poziomo: potas, koszt, mantysa, zwada, dziób, klapser, golf, gang, skoczek, barć, havn, marmolada, beza, koks, stanica, etan, kler, jonatan, nazwa, ircha, wzorzec, kukła, aleja.

Pionowo: przegub, trawler, smak, unia, ryps, kadr, spirala, tobogan, lekarstwo, pochodnia, elegancja, ale, ćma, hak, fok, bieźnik, znaczek, oblicze, strzała, jawa, neon, teza, nica.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrodę książkową wylosowała Marta Mazurkiewicz — Kędzierzyn-Koźle, ul. Pionierów 7/28. Nagrodę przesyłamy pocztą.



**TRYBUNA
KĘDZIERZYŃSKICH
AZOTÓW**

„TKA” UKAZUJE SIĘ RAZ W MIESIĄCU. REDAKTOR PROWADZĄCY — ANDRZEJ HYNEK
FOTOREPORTER — BOGUSŁAW ROGOWSKI, GRAFIK — JÓZEF STEIN. TELEFON — 122-01
136-94. Adres Redakcji: ZAKŁADY AZOTOWE „KĘDZIERZYN” S.A., Kędzierzyn-Koźle, budynek
internatu Zespołu Szkół Zawodowych, Dział Doskonalenia Zawodowego i Informacji.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz adiacji
artykułów i korespondencji, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych
ogłoszeń.